Cylinder Van Troffa. Janusz Andrzej Zajdel

2014-10-03



Czyli o czytaniu pamiętnika słów kilka.

Le Djaz czyta pamiętnik. Nie taki pierwszy z brzegu pamiętnik dorastającej pannicy o jej problemach emocjonalnych w środowisku szkoły podstawowej. Ten pamiętnik należał do jego przyjaciela Akk Numiego. Sam przyjaciel nie wydaje mieć coś przeciwko temu. W zasadzie to nawet nie skomentował tego faktu. Akk Numi zaginął... Le Djaz czyta pamiętnik próbując tam znaleźć wskazówkę gdzie może przebywać jego przyjaciel.

Sam pamiętnik to robocze tłumaczenie znalezionego tekstu, odkrytego podczas badań archeologicznych w mieście „C". Akk Numi źródło tekst nazywał „Notatnikiem Nieśmiertelnego". Ów Nieśmiertelny nie ma jednak nic wspólnego z Christopherem Lambertem. :-) Nieznany z imienia i nazwiska autor notatnika był członkiem wyprawy kosmicznej. Opisuje w niej swoje losy, a sama historia jest bardzo ciekawa.

Po powrocie z około dwustuletniej podróży, budzą się w obcym dla siebie miejscu. Po niezbyt długim czasie dowiadują się, że nie są na Ziemi. Osiedle na którym się znajdują jest zamknięte, samowystarczalne i znajduje się pod ziemią. Niby są gośćmi, są dobrze traktowani, ale korytarz blokuje krata. Czyżby ktoś się ich obawiał?

Z rozmów dowiadują się, że społeczeństwo zamieszkujące osiedle wykonuje polecenia REXa – czymkolwiek by on nie był. Dowiadują się też, że nie są pierwszymi, którzy są tu tak „goszczeni".

Krata po pewnym czasie jednak znika, a sami kosmonauci zaczynają dowiadywać się coraz więcej. Po pierwsze na Ziemię nie można wrócić, lądowanie jest na niej „niewskazane", podobno zamieszkuje ją „zregenerowana" rasa ludzi. Cóż to takiego, chyba nie krzyżówka z Kucykami Ponny? Strasznie się

zrobiło…

Po drugie w osiedlu są rebelianci – tak zwany Komitet Do Sprawy Powrotu.

Po trzecie, ustrój polityczny najbardziej przypomina dyktaturę. Ludzie mogą żyć tylko do pewnego wieku, później są zabijani. Określane to jest innymi słowy, ale sprowadza się do tego samego.

Nieśmiertelny, przy pomocy kolegów nie daje jednak za wygraną i ucieka, wraca na Ziemię. Dopiero w tym momencie zaczyna się główna część powieści Janusza Zajdela.

O ile sam wstęp był ciekawy, to dopiero opis przygód bohatera na Ziemi nabiera rumieńców. Autor w bardzo ciekawy i pomysłowy sposób opisuje Ziemię po 200 latach od opuszczenia jej przez Nieśmiertelnego. Jego wspomnienia mieszają się z przeżyciami w nowej sytuacji. Nie jest to niestety Ziemia jaką by chciał ujrzeć nasz bohater. Podział na „klasy", syntetyczne jedzenie, pełna automatyzacja, rodząca się cywilizacja szczurów, poważne braki w wykształceniu, czy w końcu prawie całkowity brak kobiet. Wygląda na to, że ludzie na Ziemi skazani są na wymarcie. Wraz z naszym bohaterem poznamy historię jak to tego doszło.

Bardzo ciekawa jest wizja wielopiętrowego miasta. Jak zaszła taka potrzeba budowano kolejny poziom, nierzadko przecinając istniejące już budynki. Poruszanie się w takim mieście to sprawa, nie dwóch, a trzech wymiarów.

Cylinder Van Troffa, czytało mi się bardzo dobrze, nie ma w niej dłużyzn, czy zbędnych opisów. Akcja wciąga, bohaterów da się lubić, pomysły Zajdla są na bardzo wysokim poziomie.

Co to za tytułowy cylinder w końcu i kim był ten cały Van Trofft? Odpowiedź jest zawarta w książce i wokół niego toczy się wątek miłości Nieśmiertelnego do swojej ukochanej. Co to jest jednak, trzeba sprawdzić samemu.

Książkę zakupiłem na www.bookrage.org.

Artur Wyszyński